

Praca i warunki pracy w getcie łódzkim w latach 1940 – 1945

Od początku 1940 r. na ziemiach polskich na rozkaz władz niemieckich Rzeszy budowano getta. Uważa się, że podstawę do ich tworzenia dała tajna wiadomość Reinharda Heydricha, przesłana szefom grup operacyjnych SD. Zawierała ona wytyczne, związane z zakładaniem gett dla odosobnienia Żydów od pozostałej części społeczeństwa oraz całkowitą ich zagładą i realizacją „celu ostatecznego”.

Getto w Łodzi utworzono na skutek zarządzenia prezydenta policji Johanna Schäfera opublikowanego 8 lutego 1940 r. w „Lodscher Zeitung”. Natomiast ostateczne zamknięcie granic owego terenu nastąpiło 30 kwietnia 1940 r. Zajmowało wtedy powierzchnię 3,82 km².

Tak jak w innych gettach powołano Zarząd Getta (październik 1940 r.), którego kierownikiem został Hans Biebow. Do kompetencji tej instytucji należało m. in. przekształcanie getta w obóz pracy, nadzór nad eksploatacją siły roboczej, organizacja gett prowincjonalnych. Zarządowi podlegał żydowski aparat administracyjny na czele z Chaimem Mordechajem Rumkowskim, Przełożonym Starszeństwa Żydów. Posiadał uprawnienia w sprawach policyjnych i sądowych, a także mógł zakładać nowe urzędy, wydziały, resorty, agendy. Zorganizował system zakładów, produkujących dla Rzeszy, oparty na pracy żydowskiej siły roboczej, który w mniemaniu Przełożonego stanowił przepustkę do przeżycia: poprzez polepszenie aprowizacji oraz uczynienie z Żydów ważnego, potrzebnego ogniwa w systemie produkcji wojennej.

Jeszcze przed utworzeniem getta w Łodzi istniał przymus pracy ludności żydowskiej od 14 roku życia (rozporządzenie szefa policji z 5 października 1939 r.); chociaż ten oficjalny, dotyczący ziem wcielonych do Rzeszy obowiązywał od 3 października 1941 r. Wszelkie obwieszczenia władz niemieckich, czy proces zakładania gett miały służyć eksterminacji Żydów poprzez pracę na rzecz gospodarki wojennej. Judenraty miast Kraju Warty i Generalnej Guberni miały dostarczać pracowników. Zatrudniały ich władze, a opłacały Rady. Żydzi pracowali przy budowie mostów, dróg, wycinaniu lasów, w kamieniarstwie¹. Niemiecka koncepcja i łódzka koncepcja wykorzystania żydowskiej siły roboczej były takie same, różniły się celem. Jednak przez pierwsze dwa, trzy lata wojny Żydzi nie mogli przypuszczać, że będą one dla nich tragiczne. Władze niemieckie wierzyły, że wojna skończy się błyskawicznie, a eksterminacja nie będzie konieczna. Przez pewien czas wchodziły w

¹ A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka eksterminacji Żydów w latach 1939-1945 jako jeden z przejawów imperializmu niemieckiego*, Warszawa 1953, s.161-163.

rachubę plany wywiezienia Żydów na Madagaskar lub zepchnięcia ich na tereny Lubelszczyzny.

Przyczyną zaangażowania się Rumkowskiego w stworzenie miejsc zatrudnienia dla Żydów w getcie była potrzeba uzyskania funduszy na zakup żywności od Niemców. Po zamknięciu getta niemożliwe stało się kupienie czegokolwiek od Polaków czy Niemców przebywających w okolicy, gdyż granice były bardzo szczelne. Zostało ono otoczone murem i obstawione strażnikami, a wszystkie budynki w promieniu 500 metrów zostały wyburzone. Skończyły się również z czasem pieniądze pochodzące z podatków oraz pomoc od gmin innych miast i „Jointu”, środki przekazywane przez HTO nie mogły zapewnić minimalnej sumy potrzebnej na aprowizację². Pewnym sposobem na kupienie żywności był przemysł, ale na dłuższą metę rujnował, zatem Przełożony chciał go całkowicie wyeliminować³. Nie było to trudne zadanie, ponieważ Bałuty, dzielnica, na terenie której władze niemieckie utworzyły getto, należała do tych najuboższych, zatem nie była skanalizowana. Rumkowski i jego współpracownicy szacowali, że gotówki starczy na dwa, ewentualnie cztery miesiące!. Wobec tego, że nie można jej było uzyskać poprzez handel kończącym się już złotem, trzeba było sprzedawać pracę⁴.

Wobec tak beznadziejnej sytuacji, Rumkowski wprowadził klarowny i jednoznaczny program działania. Realizowany pomysł polegał na stworzeniu systemu zatrudnienia Żydów do produkcji z surowców dostarczanych przez władze niemieckie, wyrobów potrzebnych niemieckiej armii. W ten sposób zagospodarowany zostałby zasób sił i umiejętności wykwalifikowanych rzemieślników żydowskich. Projekt przewidywał utworzenie miejsc pracy dla 50 tys. robotników, a wysokość robocizny wyznaczyły władze niemieckie. Surowce, jak i zapłata za wykonaną pracę, były przekazywane Rumkowskiemu, a ten rozdzielał je między całą ludność. Podobną koncepcję wykorzystania pracy rzemieślników żydowskich, ale na dużo większą skalę, stworzył w tym samym czasie G. Schwarz, który nawet osiedlił się w Łodzi. Zamierzał równocześnie szkolić niemieckich fachowców i odbudować przemysł odzieżowy w tym regionie (przed wojną opierający się na żydowskiej sile wytwórczej)⁵. Nie da się ukryć, że z inicjatywą Rumkowskiego Żydzi wiązali duże oczekiwania. Widzieli szansę na polepszenie własnej egzystencji, m. in. poprzez lepszą aprowizację⁶.

² HTO – Główny Urząd Powierniczy Wschód.

³ I. H. Rubin, *Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939-1945*, Londyn 1988, s. 211-212.

⁴ J. Poznański, *Pamiętniki z getta łódzkiego*, Łódź 1960, s. 26.

⁵ I. H. Rubin, *dz. cyt.*, s. 212-214.

⁶ M. M. Chęciński, *Zegarek mojego ojca*, [w:] *Jedenaste przykazanie: nie zapomnij*, Toruń 2004, s. 110.

27 kwietnia 1940 r. podczas konferencji władz niemieckich podjęto kwestie zatrudnienia Żydów. Uczestnicy wiedzieli, że niemożliwe jest danie zajęcia rzemieślnikom w takiej ilości, jakiej domagał się Rumkowski czy Schwarz. Były pewne propozycje pracy dla niewykwalifikowanych kamieniarzy; natomiast praca i produkcja rzemieślników zapewniała środki na pokrycie jedynie 15% kosztów wyżywienia. Upadła kolejna idea programu Rumkowskiego, ponieważ trzeba było szukać pracy poza gettem. Jednak odrzucenie planu mogłoby się wiązać z brakiem szerszej koncepcji wykorzystania żydowskich sił roboczych przez władze niemieckie. Należy wziąć pod uwagę fakt, że szykowano się już powoli do zlikwidowania getta. A władze zdawały sobie sprawę, że praca Żydów jest tymczasowo konieczna, przede wszystkim dlatego, że dostarcza produkty trudne do wyprodukowania wobec braku wykwalifikowanej kadry robotniczej. Na tym etapie organizacji najważniejsze było stwarzanie pozorów zapotrzebowania na produkty włókiennicze i odzieżowe. Zatem zlecono Rumkowskiemu sporządzenie rejestru rzemieślników. W ten sposób ukrywano przed gminą, że getto będzie wkrótce zlikwidowane.

W maju Rumkowski zaczął rejestrować rzemieślników, powołał Centralę Krawiecką zarządzaną przez Dawida Warszawskiego (sprawowała funkcje kierowniczo – organizacyjne). W październiku przy Bałuckim Rynku założył Centralne Biuro Resortów Pracy prowadzone przez Arona Jakubowicza. Zarządzało ono całością spraw produkcyjnych oraz zatrudnieniem. Była możliwość pracy również w domu; wobec braku narzędzi zakładowych apelowano o korzystanie z własnych, jeśli oczywiście uchowały się od konfiskaty⁷. Zapłata za wykonane zamówienie miała być zgodna z cenami rynkowymi, a 70% jej wysokości otrzymałby Rumkowski na wyżywienie Żydów (reszta miała trafić do Biebowo i Neurodego)⁸. W resortach zatrudniano także dzieci (w wieku 10-14 lat). Pracę zorganizowano taśmowo, aby każdy pracownik był w stanie opanować swoje zadanie. Miejsce pracy było dostosowane do wzrostu robotników. Dzieci nie od razu otrzymywały pieniężne wynagrodzenia, na początku zapewniano im jedynie porcję zupy⁹. Oczywiście nie zdobyto w ten sposób środków potrzebnych na zakup dostatecznej ilości żywności i zaczął panować głód.

Najpoważniejszym problemem był jednak brak zamówień od firm i władz miejskich. Zatrudnienie znalazło jedynie 1500 osób. 28 maja udało się Biebowowi zawiązać umowę z Neurodem, starszym łódzkich firm konfekcyjnych, na uszycie ubrań cywilnych i modeli mundurów. W lipcu powstało pięć resortów (zakładów pracy), a do września jeszcze 12. Poza tym zaczęto produkować meble biurowe, kołdry, obuwie, otworzono

⁷ I. H. Rubin, *dz. cyt.*, s. 215-219.

⁸ *Tamże*, s. 239.

⁹ A. Klugman, *Strzępy życiorysu*, [w:] *A droga wiodła przez Łódź, Teresa (Tosia) i Aleksander Klugmanowie*, Łódź 2004, s. 25.

farbiarnię, fabrykę włókienniczą. Praca nie była jednak pewna, gdyż były problemy z pozyskiwaniem surowców (przed wojną wytwarzali je zazwyczaj Żydzi). Władze niemieckie wstrzymywały ich wysyłanie, ponieważ nie wierzyły, że w getcie łódzkim można cokolwiek wyprodukować. Wolały raczej powierzać je Schwarzwowi i jego zakładom w Pabianicach oraz Brzezinach. Pierwsze zamówienia szybko się skończyły i Biebow został zmuszony do poproszenia go o pomoc. Uzyskał w ten sposób zamówienie na czyszczenie i reperację niemieckich mundurów. Kolejną przeszkodą w uzyskiwaniu dochodów było zarządzenie Greisera (namiestnika Kraju Warty), mówiące o tym, że przedsiębiorcy zatrudniający Żydów muszą płacić składki ubezpieczenia społecznego i wynagradzać ich zgodnie z obowiązującymi stawkami. Greiser zmieniał kilkakrotnie swoje zarządzenia ostatecznie postanawiając, że będzie pobierał 35% (a nie jak wcześniej 65%) wynagrodzenia Żydów dla siebie, a Zarząd dostanie resztę.

Zarząd Getta obliczył, że utrzymanie Żydów kosztuje 1,3 – 1,7 mln, a zimą 2,5 mln marek miesięcznie. Obliczając dniówkowe zarobki na 2-3 marki, 16900 pracowników zarobi miesięcznie 1105000 marek. W dużej mierze było to jednak niemożliwe, gdyż większość maszyn produkcyjnych była skonfiskowana. Stan faktyczny przedstawiał się pesymistycznie, pracę miało 3900 osób, które zarabiały 264150 marek. W ten sposób narodził się pomysł zatrudnienia niewykwalifikowanych Żydów przy robotach budowlanych. Łącznie spodziewano się 1,5 mln marek dochodu¹⁰.

Okazało się, że praca wykwalifikowanych robotników nie pozwalała na samowystarczalne utrzymanie getta. Dlatego dla pozyskania możliwie największych dochodów w warunkach getta Rumkowski wprowadził pewne zmiany organizacyjne m. in. podział na różne rodzaje zatrudnienia: praca w resortach, przy budowie autostrady Poznań – Frankfurt lub inne zajęcia poza gettem, w administracji, przy zajęciach dorywczych (np. prace porządkowe dla bezrobotnych). Nie każdy rodzaj zatrudnienia wymieniony wyżej zapewniał dochód gettu. Rentowna była jedynie praca w resortach i na małą skalę przy budowie autostrady i w prywatnych przedsiębiorstwach. Zmiany organizacyjne przyniosły poprawę i zatrudnienie wzrosło, co najważniejsze również w zakładach pracy. Stan zatrudnienia od listopada 1940 r. do sierpnia 1942 r. przedstawiał się następująco:

Stan ludności	zatrudnieni	ilość resortów	zatrudnieni w resortach
---------------	-------------	----------------	-------------------------

¹⁰ I. H. Rubin, *Żydzi...*, s. 218-219, 239-242.

XI.1940	155 740	-	305 680
IV 1941	148 547	21 517 (14%)	8 461 (39%)
VI 1941	145 858	24 028 (16%)	4513 953 (58%)
XI.1941	162 680	51 020 (31%)	5520 790 (41%)
VII 1942	101 259	74 615 (73%)	7455 699 (74%)
VIII.1942	105 960	77 980 (74%)	9158 580 (75%)

Tab. 1., I. H. Rubin, *Żydzi w Łodzi pod okupacją niemiecką 1939-1945*, Londyn 1988, s. 309.

Rosła liczba osób zatrudnionych w ogóle (nie bez znaczenia na wielkość procentową zatrudnionych miał spadek liczby Żydów mieszkających w getcie). Zwiększał się także udział pracujących w resortach w stosunku do całości zatrudniania, co miało przełożenie na wzrost dochodów getta i było wyrazem efektywnej polityki Rumkowskiego.

Najwięcej osób trudniło się zajęciami związanymi z tkaniem, przędzeniem, krawiectwem. Duża część Żydów pracowała również jako stolarze, szewcy, tragarze i furmani. Jednakże znaczna była również liczba niewykwalifikowanych robotników. W wyżej wymienionych zawodach i specjalnościach znajdowały swoje źródło utrzymania łącznie 41222 osoby z 50221 zatrudnionych w ogóle, co stanowi ok. 82% wszystkich pracujących. W czterech zamieszczonych niżej kolejno kategoriach zatrudnienia pracowało najwięcej Żydów. Tak duża rozbieżność pomiędzy szwecami a tkaczami i krawcami świadczyła, jakie zawody Żydzi zdominowali w przedwojennej Łodzi.

Szewcy: 2 460 osób – 0,04% ogółu zatrudnionych

Robotnicy niewykwalifikowani: 11 504 osób – 22 %

Tkacze: 11 326 osób – 22,5%

Krawcy: 14 984 osób – 29%

Tab. 2., I. H. Rubin, *Żydzi w Łodzi pod okupacją niemiecką 1939-1945*, Londyn 1988, s. 310.

Z czasem zabiegi Biebowa o nowe dostawy sprawiły, że poziom produkcji wyszedł z impasu i w grudniu 1941 r., przekroczył 100%. W związku z tym wystąpił do władz niemieckich o uznanie getta za zakład produkujący dla Wehrmachtu. W następnym roku Ministerstwo Uzbrojenia Rzeszy przychyliło się do jego prośby i otoczyło Zarząd swoją opieką. Zabieg ten pozwolił przedłużyć egzystencję getta i zapewnił napływ zamówień, ale paradoksalnie ułatwił też proces jego likwidacji.

Należy wziąć pod uwagę fakt, że Biebow nie działał bezinteresownie. Zarządzanie gettem przynosiło mu duże dochody i zaszczytne sukcesy. Co więcej, fałszował statystyki dotyczące zatrudnienia, gdyż chciał zatrzymać jak największą liczbę pracowników, aby utrzymać wysoki odsetek skuteczności produkcji¹¹. Rumkowski wtedy był przekonany, że Niemcy zaakceptują pracę Żydów w Łodzi, polepszą aprowizację. Jego przekonanie było umacniane przez dobrą pracę getta, powiększanie zatrudniania, duże zapotrzebowanie na produkty. Wierzył, że zatrudnienie da możliwość przeżycia, ocalenia ludności; mawiał: „książeczka pracy jest naszym paszportem życia”. Praca była czynnikiem mającym także zapobiec demoralizacji i występowaniu strajków w getcie. Rumkowski wierzył, że po skończeniu wojny praca w getcie pozwoli przygotować podłoże do stworzenia ludziom podstaw do nowej egzystencji.

Wiosną 1941 r. zatrudnienie w getcie rosło, aczkolwiek było w dalszym ciągu niskie (ok. 1/7 ogółu ludności), zatem konieczne stało się stworzenie nowych form pracy, nawet fikcyjnych. Rumkowski postanowił, że praca będzie zorganizowana na trzy zmiany, po mniej niż osiem godzin każda, nastąpi rozbudowa aparatu administracyjnego, który pochłonie część bezrobotnych. Zostanie wprowadzona nowa kategoria pracy, tzw. roboty porządkowe (dniówkowe). Problem podjęto 11 kwietnia 1941 r. na konferencji z udziałem kierowników resortów i powołano Centralną Komisję Fachową dla Przemysłu i Pracy, aby szukała możliwości nowego zatrudnienia. Starano się, aby w procesie produkcji uczestniczyło więcej osób niż było potrzeba, np. w zakładach krawieckich haftowano tkaniny kilkufazowo: na początku maszynowo, a później ręcznie. Chociaż było to działanie niepotrzebne, to pozwalało dać pracę dodatkowej liczbie osób, a co równie ważne stworzyć produkty o wysokiej jakości, spełniające wymogi niemieckiego odbiorcy¹².

W przeciągu dwóch miesięcy liczba pracujących podwoiła się do 40623, z czego 22% pracowało w domach (jak podawał Rumkowski), co jest ogromnie zawyżoną informacją, gdyż warunki mieszkaniowe, brak narzędzi uniemożliwiały wykonywania jakiegokolwiek zajęcia. W domu można było, co najwyżej, wyrabiać np. ze szmat warkocze, których później używano do splatania dywanów, bądź też swetry na wniosek resortów. Faktycznie była to praca dla dużo mniejszej liczby osób i nie przynosiła dochodów. Jednak głównym celem tworzenia takiego systemu organizacji zatrudnienia było robienie wrażenia, że każdy pracuje.

Wobec ciągle dużego bezrobocia, 20 czerwca 1941 r. Rumkowski ogłosił „Nowy Program”. Główna idea zawarta w obwieszczeniu polegała na zaangażowaniu mężczyzn w wieku 17 – 59 lat i kobiet 17 – 40 (ale nie dotyczyło to matek dzieci do 14 lat) biorących

¹¹ *Tamże*, s. 308-312.

¹² O. Singer, *Przemierzając szybkim krokiem getto. Reportaże i eseje z getta łódzkiego*, Łódź 2002, s. 66.

zapomogi do pracy przy robotach publicznych w wymiarze 10 – 14 dni na miesiąc, ale bez wynagrodzenia, którzy w wypadku nieprzyjęcia oferty traciliby zapomogi. Zajmowaliby się pracami publicznymi w mieście, pomagali w kuchni. Była to praca jedynie na rzecz getta, zatem o jakimkolwiek dochodzie nie mogło być mowy. W ramach wynagrodzenia robotnicy dostawaliby w czasie zajęć porcje zupy, zasiłki zostałyby podwyższone o ok. 50%. Rumkowski miał zamiar wprowadzić dodatek rodzinny dla pracowników administracji na utrzymanie członków rodziny (dla osób poniżej 14 lat – 10 marek, a powyżej – 15 marek). Planów nie udało się zrealizować, ponieważ sprzeciw ludności getta wobec wyznaczonych robót był zbyt silny. Utrzymano jedynie wyższe zasiłki dla osób ustawowo zwolnionych z obowiązku pracy¹³. Udało się wprowadzić jedynie mniejsze zmiany m. in. w resortach, w celu usprawnienia produkcji. W Kierownictwie Oddziału Starych Surowców do połowy 1942 r. każdy zatrudniony był odpowiedzialny za całkowite posortowanie szmat, które mu przydzielono, np. według wielkości, rodzaju materiału, itp. Wprowadzono natomiast system łańcuchowy, polegający na wykonywaniu przez konkretnego pracownika tego samego zajęcia, np. wyjmowanie nici ze skrawków materiału. Dopiero ostatni zatrudniony w łańcuch był odpowiedzialny za kwalifikowanie surowca, tj. za odróżnienie rodzaju tkaniny czy materiału i właściwie tylko on musiał być fachowcem. W ten sposób zapewniono pracę wielu osobom niewykwalifikowanym (nawet 1500)¹⁴. Dalszy proces przeróbki polegał na rozpruciu materiału do formy nitek, które następnie przerabiano w przędzę, a tę – w tkaninę. W resortach krawieckich szyto z nich ubrania, bieliznę, sukieneczki dla lalek, niekiedy najwyższej jakości i trafiające do Rzeszy, np. jak te pochodzące z zakładów przy ulicy Drewnowskiej, bądź z fabryki L. Glazera¹⁵.

Zmiany z czasem przyniosły efekt. W lipcu 1942 r. zatrudnienie sięgnęło 70%. Miało to związek ze zwiększeniem liczby zatrudnionych przy pracach związanych z przeróbką szmat. Głównymi odbiorcami wyrobów z getta były przędzalnie (przeróbka na przędze i nici), resort dywanowy i resort obuwia domowego¹⁶.

W tym samym czasie w resorcie krawieckim zdecydowano o zorganizowaniu dokszałcających kursów krawieckich dla około dwutysięcznej grupy młodzieży. Inicjatywa miała na celu zwiększenie fachowości nowych pracowników getta w obrębie tak powszechnej kategorii pracy. Zajęcia miały trwać dwa miesiące, a turnusy były obliczane na 300 osób

¹³ I. H. Rubin, *dz. cyt.*, s. 331-333.

¹⁴ *KGŁ*, t. II, s. 86-87.

¹⁵ O. Singer, *dz. cyt.*, s. 59-68; J. Podolska, *Litzmannstadt – Getto: ślady. Przewodnik po przeszłości*. Łódź 2004, s. 86.

¹⁶ *KGŁ*, t. II, s. 112-113.

każdy. Uczono szycia ręcznego i maszynowego, kroju, sporządzania rysunku zawodowego, a także higieny pracy¹⁷.

W końcu 1942 r. getto przeszło przez drugą fazę przejmowania przez władze niemieckie. Uzyskało status obozu pracy oraz pewne ulgi i poprawę wyżywienia, ale straciło autonomię. Żydzi myśleli, że zapewni im to lepsze warunki egzystencji, ze względu na polepszenie wydajności pracy. Tymczasem rzeczywistość odbiegała od oczekiwań. Co prawda więcej ludzi pracowało w resortach, ale w większym wymiarze godzin tj. osiem godz. przez siedem dni w tygodniu. W styczniu 1943 r. już dziesięć godz. (rozporządzenie Biebow), bez niedzieli, które były wykorzystywane na sprzątanie fabryk i konserwację maszyn. Zabieg władz niemieckich miał służyć krańcowemu wyeksploatowaniu możliwości fizycznych Żydów, a także ułatwieniu likwidacji getta poprzez przejęcie wpływu na administrację.

W związku z drakońskim wymiarem pracy i przemęczeniem pracowników, Rumkowski wydał zarządzenia dotyczące rozporządzania czasem pracy. Przewidywały, że początek drugiej zmiany ma być wyznaczany przez kierownika. Pomiędzy zmianami ma być co najmniej jedna godzina przerwy na sprzątanie i wietrzenie pomieszczeń. Wszyscy mieli pracować dziesięć godzin i zniesiono dodatkowe zupy za nadliczbowe godziny. Natomiast robotnicy dniówkowi, jeśli pracowali pięć lub sześć dni dostawali wynagrodzenie za jeden dzień pracy więcej (szósty lub siódmy dzień). Dzieci do lat szesnastu miały pracować pięć godzin, wyłącznie na dziennej zmianie.

Konieczna stała się również regulacja płac i uposażeń, gdyż do tej pory były ustalone przez niemieckich zleceniodawców; pracowano na akord. W maju 1943 r. Rumkowski podwyższył płace robotników i uposażenia urzędników. Stawki przyznawano pracownikom podzielonym na odpowiednie grupy: wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, przy czym każda zawierała dwie kategorie, oddzielne dla mężczyzn i kobiet. Taryfa dla kobiet była niższa o 7-15%. Fachowcom, którzy byli kierownikami, przysługiwały oddzielnie ustalone stawki¹⁸.

Co prawda w skutek zmian zwiększało się zatrudnienie, jednak spadała zdolność, wydajność jednostki do pracy (dzień pracy trwał 10 godz.). Zwiększono porcje chleba i kiełbasy, ale robotnicy byli już zbyt wyczerpani, aby móc wtedy pracować efektywnie¹⁹.

W związku z wydłużonym dniem pracy i przejęciem zarządu przez władze niemieckie w Rzeszy, w fabrykach panowała zaostrzona dyscyplina. Biebow osobiście

¹⁷ *Tamże*, s. 151-152.

¹⁸ I. H. Rubin, *dz. cyt.*, s. 393-397.

¹⁹ *KGŁ*, t. II, s. 97.

sprawdzał jakość produktów, obecność pracowników i to, czy nie kończą pracy przed czasem, bądź się nie ociągają. Kontrola sprawowana przez Biebowa nie mogła dziwić także z innego powodu. Żydzi zdawali sobie sprawę, że pracują dla wroga i celowo bojkotowali produkcję. Popularne było hasło „P.P.” czyli pracuj powoli. Robotnicy organizowali strajki, niszczyli lub opóźniali produkcję²⁰.

Były pewne rodzaje prac, które nie były mile widziane, ale przynosiły profity. Przy rozbiórkach na przykład (ciężkie zajęcia fizyczne) można było ukraść trochę drewna, które było bardzo drogie; podczas produkcji słomianych butów (praca na mrozie w wodzie) można było wyskubywać ziarenka zbóż.

Robotnikom przysługiwał siedmiodniowy urlop: zdrowotny i wypoczynkowy. Po chorobie musieli uzyskać zaświadczenie od lekarza, że są zdolni do pracy. Jeżeli takiego nie otrzymali, zostawali automatycznie wpisani na listę niezatrudnionych z prawem do zasiłku²¹.

W marcu 1943 r. sytuacja znacznie pogorszyła się w związku z wyczerpującymi się zamówieniami. Groziło przeniesienie fabryk do Poniatowa. Biebow zaczął zamykać wydziały i kierował pracowników do innych resortów. W ten sposób pozbawił Rumkowskiego wpływu na jedną z najważniejszych kwestii, dotyczącą zatrudnienia. Niebawem rozpoczęto „akcję przeczesywania” czyli przenoszenia pracowników administracji wydziałów, którzy mieli mniej niż 40 lat, do resortów. Zajął się tym osobiście Rumkowski, aby uniknąć niesprawnego działania i spowodowania tym ingerencji Niemców. Akcja objęła 3 000 osób²². Od września 1942 r. zatrudnienie już właściwie spadało.

Stan ludności	zatrudnieni	ilość resortów	zatrudnieni w resortach
IX 1942	105 961	77 982 (73%)	91 58 580 (75%)
X 1942	89 446	74 568 (83%)	51 408 (68%)
I 1943	87 615	75 650 (86%)	56 984 (75%)
III 1943	86 567	81 663 (94%)	96 56 190 (68%)
V 1943	85 371	80 421 (94%)	96 56 109 (69%)
I 1944	80 122	74 186 (92%)	96 58 435 (78%)
VII 1944	76 210	72 213 (94%)	96 66 747 (92%)
VIII 1944	68 516	63 856 (93%)	96 59 740 (87%)

Tab. 3., I. H. Rubin, *Żydzi w Łodzi pod okupacją niemiecką 1939-1945*, Londyn 1988, s.394.

²⁰ J. Poznański, *dz. cyt.* s. 152-153; T. T. Klugman, *Huśtawka we dwoje*, [w:] *A droga wiodła przez Łódź, T. i A. Klugmanowie*, Łódź 2004, s. 23.

²¹ *KGL*, t. II, s. 120.

²² I. H. Rubin, *dz. cyt.*, s. 402-403.

Liczba osób zatrudnionych po „Szperze”²³ zmalała o ok. 3,5 tys., zatem wywózki dotknęły osoby zatrudnione, ale również w resortach (różnica ok. 7 tys.). Od marca 1943 r. procent zatrudnionych wskazuje na to, że prawie każdy miał pracę. Widoczny jest już zawansowany proces likwidacji getta, w którym pozostały tylko jednostki wystarczająco silne fizycznie. Produkcja trwała do ostatniej chwili, a nawet procent Żydów zatrudnionych w zakładach w lipcu i sierpniu 1944 r. wzrósł.

Mimo tego, że system był często ulepszany i przynosił wyższą produkcję oraz wyższe dochody, to wcale nie oznacza, że poprawił w rzeczywistości sytuację egzystencjalną robotników. Pracownicy byli wycieńczeni, schorowani, upadły wszelkie więzy rodzinne. Władze niemieckie realizowały powoli, ale konsekwentnie swój plan zagłady Żydów. Ludność getta miała pracować na potrzeby gospodarki wojennej, już upadającej z powodu przyciągającej się wojny²⁴. System pracy ciągle działał, gdyż na miejsce starych robotników przywożono nowych z innych gett. H. Biebow dbał również o napływ nowych zamówień. System gwarantował mu bogactwo, także ochronę przed służbą na froncie²⁵.

W latach 1940 – 1941 nasiliła się wywózka Żydów do pracy przymusowej przy budowie odcinka autostrady Frankfurt – Warszawa, nad środkową Odrą. W owym czasie pracownicy z getta łódzkiego byli również zatrudniani w prywatnych zakładach takich jak: fabryka nici w Nowej Soli czy fabryka dywanów Spółki Akcyjnej Alfreda Nobla w Krzystkowicach²⁶. Od grudnia 1940 r. do połowy 1942 r. wywieziono ok. 7400 Żydów zazwyczaj z getta łódzkiego do obozów RAB²⁷. Pracowano w bardzo trudnych warunkach, w izolacji od świata zewnętrznego. Brakowało ciepłych ubrań i jedzenia (dzienna dawka pożywienia wynosiła 800 kalorii), baraki były nieogrzewane, co wszystko łącznie powodowało dużą śmiertelność. Niezdolnych do pracy wywożono z powrotem do getta ku niezadowoleniu Biebowa i Rumkowskiego. Robotnicy za swoją pracę otrzymywali wynagrodzenie: 30 fenigów za godzinę. Jednak po odtruceniu kosztów wyżywienia i utrzymania dostawali kieszonkowe, rzadko wypłacane. Zarząd Getta otrzymywał 80% wartości ich pensji. Rodzinom robotników wypłacano przez krótki czas zasiłek w wysokości

²³ *Szpera* – akcja, podczas której policja żydowska i żołnierze niemieccy wysiedlili z gett dzieci do lat 10 i starców powyżej 65 lat. Była rozegrana w dniach 3-12 IX 1942 r. Do obozu w Chełmnie nad Nerem wywieziono wtedy ok. 15 600 osób.

²⁴ M. M. Chęciński, *dz. cyt.*, s. 115.

²⁵ J. Lewiński, *Proces Hansa Biebowa*, Warszawa 1999, s. 13-17.

²⁶ P. Mnichowski, *Hitlerowskie obozy pracy przymusowej dla Żydów z getta łódzkiego na środkowym Nadodrzu w latach 1940-1944*, [w:] *Getto w Łodzi 1940-1944. Materiały z sesji naukowej – 9 VIII 1984 r.*, Okręgowa Komisja Badań Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi IPN, s. 105.

²⁷ RAB – Naczelna Dyrekcja Budowy Autostrad w Berlinie.

12 marek tygodniowo²⁸. W połowie 1942 r. zaprzestano budowy autostrady i Żydów przekierowano do prywatnych zakładów.

Wywózce na roboty poza gettem towarzyszyły transporty do obozów zagłady. Od 1942 r. zaczęły przybierać na intensywności i drastyczności, np. akcja „Szpera”. W maju 1944 r. Heinrich Himler zdecydował o ostatecznej likwidacji getta. Transporty z Łodzi odchodziły od czerwca do sierpnia (z krótką przerwą w połowie lipca). Ostatni odjechał 29 sierpnia 1944 r. do Oświęcimia. Szacuje się, że w latach 1942 – 1944 zginęło od 143 000 do 145 000 osób, z czego kilka tysięcy w obozach pracy.

Trudno jest ocenić, co chciał Rumkowski naprawdę zrealizować przez swoją koncepcję. Mawiał, że praca jest paszportem, że chciał ocalić przed śmiercią możliwie dużo Żydów. Można mieć jednak duże wątpliwości co do świadomości jego działań. Być może ludził się, że dobrze działający system jest tak przemyślany i potrzebny, że spełni swoje pierwotne zadanie, jakim było ocalenie²⁹, aczkolwiek z drugiej strony dochodziły do getta informacje o eksterminacji w obozach. Robotnicy podczas segregowania szmat w resortach natrafili na ubrania naznaczone krwią, kartki, na których były napisane wiadomości o zabijaniu w komorach gazowych³⁰. Niemożliwe jest, aby te wiadomości do Rumkowskiego nie docierały. Być może Przełożony wiedząc o eksterminacji mimo wszystko chciał ratować mieszkańców getta, świadomie biorąc na siebie psychiczny ciężar niesiony wraz z podjęciem decyzji o wysyłce dzieci i chorych do obozów zagłady.

W specyficznym systemie organizacji getta można znaleźć przyczynę wyższej przeżywalności Żydów w Łodzi. Szacuje się, że wojnę przetrwało 10-15% ludności (od 5 do 12 tys.), co stanowi większy procent w porównaniu z przeżywalności w getcie warszawskim (1%). Życie robotników zależało nie tylko od rozporządzeń władz niemieckich. Ważne były personalne, indywidualne decyzje pracowników administracji, chociażby dlatego, że w pewnym stopniu dotyczyły wysokości racji żywnościowych³¹. Miało to związek z wykorzystaniem żydowskiej fachowej siły roboczej, która produkowała na potrzeby niemieckiej armii wobec przedłużającej się wojny. W miarę sprawna organizacja pracy, a przynajmniej do takiej dążąca poprzez ciągłe usprawnienia, pozwoliła na uzyskanie środków i okresowe polepszenie aprowizacji, co stanowiło ważny czynnik wobec uszczelnienia granic oraz niemożności szmuglowania produktów żywnościowych. Zatem getto było dobrze działającą machiną, spełniającą niemieckie oczekiwania. Co więcej, na tym

²⁸ *Tamże*, s. 110-111.

²⁹ A. Mostowicz, *Łódź, moja zakazana miłość*, Łódź 1999, s. 40.

³⁰ M. M. Chęciński, *dz. cyt.*, s. 116.

³¹ O. Singer, *dz. cyt.*, s. 33.

przedsięwzięciu wzbogacił się znacznie Biebow, dlatego też w jego interesie było zapewnienie protekcji, chociażby poprzez pomoc w pozyskiwaniu zleceniodawców.

System produkcji dawał możliwość przeżycia, ale też stanowił element polityki Rumkowskiego, polegającej na niedrażnieniu okupanta, a co za tym idzie współpracy z nim (świadome delegowanie osób słabszych i chorych do pracy, aby tylko zmniejszyć wymiar łapanek). W ocenie celowości i skuteczności działania resortów pojawia się pewien dylemat, konflikt etyczny. Getto produkowało przecież dla wroga, ciemżyciela, sprawcy mordów. Być może wobec relatywizacji wartości moralnych, wobec silniejszego wroga celem staje się przeżycie za pomocą środków uważane za niemoralne w przyjętym systemie etycznym. Praca miała stanowić pewnego rodzaju paszport i stanowiła dla fizycznie najsilniejszej części żydowskiego społeczeństwa.

Bibliografia:

Źródła:

- ✓ Chęciński Michał Mosze, *Zegarek mojego ojca*, [w:] *Jedenaste przykazanie: nie zapomnij*, Toruń 2004.
- ✓ Klugman Aleksander, *Strzępy życiorysu*, [w:] *A droga wiodła przez Łódź, Teresa (Tosia) i Aleksander Klugmanowie*, Łódź 2004.
- ✓ Klugman Teresa (Tosia), *Huśtawka we dwoje*, [w:] *A droga wiodła przez Łódź, Teresa (Tosia) i Aleksander Klugmanowie*, Łódź 2004.
- ✓ *Kronika Getta Łódzkiego*, Łódź 1966, t. I, t. II.
- ✓ Mostowicz Arnold, *Łódź, moja zakazana miłość*, Łódź 1999.
- ✓ Poznański Jakub, *Pamiętniki z getta łódzkiego*, Łódź 1960.
- ✓ Singer Oskar, *Przemierzając szybkim krokiem getto. Reportaże i eseje z getta łódzkiego*, Łódź 2002.

Opracowania:

- ✓ Eisenbach Arthur, *Hitlerowska polityka eksterminacji Żydów w latach 1939-1945 jako jeden z przejawów imperializmu niemieckiego*, Warszawa 1953.
- ✓ Lewiński Jerzy, *Proces Hansa Biebow*, Warszawa 1999.
- ✓ Mnichowski Przemysław, *Hitlerowskie obozy pracy przymusowej dla Żydów z getta łódzkiego na środkowym Nadodrzu w latach 1940-1944*, [w:] *Getto w Łodzi 1940-1944. Materiały z sesji naukowej – 9 VIII 1984 r.*, Okręgowa Komisja Badań Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi IPN.

- ✓ Podolska Joanna, Litzmannstadt – Getto: ślady. Przewodnik po przeszłości. Łódź 2004.
- ✓ Rubin Icchak (Henryk), Żydzi w Łodzi pod niemiecką okupacją 1939-1945, Londyn 1988.